

PROTOKÓŁ
z uroczystej sesji RADY MIASTA GDAŃSKA,
która odbyła się w dniu 18 sierpnia 2005 roku
w Dworze Artusa w Gdańsku
ul. Długi Targ 43/44

Początek obrad godz. 10.00.

radny – BOGDAN OLESZEK – Przewodniczący RMG

Witam Pomorskich parlamentarzystów, pana marszałka Płażyńskiego, przedstawicieli korpusu dyplomatycznego, rektorów służb mundurowych. Witam państwa radnych, byłych radnych. Witam byłych prezydentów i wiceprezydentów, którzy przybyli na dzisiejszą sesję.

Jest z nami również i witam serdecznie profesora Marka Kuleszę. W drugiej części będzie miał odczyt.

Witam wszystkich bardzo serdecznie.

My, gdańszczanie mamy wielki powód do dumy: oto właśnie tutaj, u nas zrodziła się Solidarność. W naszym mieście, zaczęło się obalanie komunizmu i *wyrywanie murom zębów krat*, że użyję słów ze sławnej piosenki Jacka Kaczmarskiego.

My, gdańszczanie - jesteśmy dumni, że Solidarność powstała właśnie w naszej stoczni.

SOLIDARNOŚĆ - to słowo stało się wkrótce znane na całym świecie. Powtarzały je wszystkie telewizje, widniało na czołówkach wszystkich

gazet. Nabrało nowego znaczenia. Stało się symbolem naszej bezkrwawej rewolucji. Z podziwem patrzono na solidarność robotników i inteligentów, ze zdumieniem spoglądano na modlących się stoczniovców, z nadzieją - na porozumienie podpisane między strajkującymi a komunistyczną władzą. To były piękne dni, pewnie najpiękniejsze, jakie przeżyłem. Jak pisał poeta: *Urodzony w niewoli, okuty w powiciu ja tylko jedną taką wiosnę miałem w życiu.*

Ludzie naszego pokolenia mieli jedno takie wspaniałe lato w 1980 roku. Wszyscy, którzy choć na chwilę weszli wtedy do stoczni, wspominali potem, że za bramą zaczynała się zupełnie inna Polska. Wolna Polska. Czy też raczej pierwszy skrawek wolnej Polski w dusznym i zniewolonym PRL-u.

Odzyskały swoje znaczenie takie pojęcia jak prawda, sprawiedliwość, godność. Gdy Lech Wałęsa po podpisaniu porozumień obwieszczał przy drugiej bramie: - *Mamy niezależne, samorządne związki zawodowe* - wielu z nas płakało z radości, choć nie bardzo jeszcze wtedy zdawaliśmy sobie sprawę, co to tak naprawdę oznacza. Niektórzy nazywają to cudem, bo coś takiego nie miało prawa wydarzyć się w bloku sowieckim.

Najpiękniej wyjaśniał to ksiądz profesor Józef Tischner: *Solidarność to spontanicznie powstała wspólnota ludzi dobrej woli. Najgłębsza solidarność jest solidarnością sumień.*

A znakomity reporter i pisarz Ryszard Kapuściński pisał pod wrażeniem swego pobytu w strajkującej stoczni: *Sierpniowy strajk był zarazem dramatycznym zmaganiem się, i świętem. Zmaganiem o swoje prawa, Świętem Wyprostowanych Ramion, Podniesionych Główn. - Zupełnie obcy ludzie poczuili nagle, że są jeden drugiemu potrzebni. Zaczęła się nowa lekcja polskiego* Temat lekcji: *demokracja. Trudna, mozolna lekcja.*

Wtedy nawet nie zdawaliśmy sobie sprawy – jak trudna. I jak długa. Ile upłynie lat, ile wysiłku, łez, ile wyrzeczeń będzie nas kosztowała. Słuchaliśmy z uwagą księdza profesora Tischnera, który uczył nas, że
...rewolucja jest wydarzeniem w świecie ducha. Tym bardziej jest autentyczna, im bardziej jest bezkrwawa. Duch włada poprzez perswazję, a nie poprzez strach. Dlatego naprawdę wielka rewolucja jest świętem wyzwolenia człowieka od strachu przed człowiekiem.

I taka właśnie była nasza solidarnościowa rewolucja. Przestaliśmy się bać - i to był początek końca komunizmu.

Władze PRL jeszcze tego nie rozumiały, jeszcze o tym nie wiedziały. A w każdym razie nie chciały przyjąć tego do wiadomości. Stan wojenny był dowodem ich strachu i – paradoksalnie – świadectwem naszej siły. Generałowie Jaruzelski i Kiszczak musieli wysłać oddziały wojska, milicji i ZOMO przeciwko - używając sformułowania Norwida - *kilku myślom co nie nowe*. Zginęli górnicy, internowano i aresztowano tysiące ludzi, bardzo licznych pozbawiono pracy, wielu zmuszono do emigracji. Ciemna noc stanu wojennego na wiele lat pozbawiła Polskę szans rozwoju. Stało się jasne, że nie da się normalnie żyć, dopóki rządy sprawują komuniści.

Jednak raz zasiane ziarno po latach zaczęło znowu kiełkować. Strajki z lat 1988 i 1989, choć nieporównywalne co do swych rozmiarów z sierpniowym zrywem, uświadomiły władzom, że Solidarności nie udało się całkiem pokonać. Zaś w wyniku wyborów 4 czerwca 1989 roku wszyscy kandydaci Komitetu Obywatelskiego Solidarność namaszczeni przez przewodniczącego Lecha Wałęsę weszli do Sejmu i Senatu.

Zwyciężyliśmy.

Za nami poszli inni. Jak kostki domina – pokazujemy to na bannerze wiszącym na „Zieleniaku” – zaczęły się przewracać reżimy komunistyczne w naszej części Europy. A zwieńczeniem tego procesu był upadek muru

berlińskiego, symbolu podziału naszego kontynentu. Dwa oddzielone od siebie płuca Europy zaczęły się zrastać na nowo.

Ojciec Święty Jan Paweł II mówiąc w 1999 roku na sopockim hipodromie o przełomowym wydarzeniu, jakim w wymiarze europejskim było powstanie Solidarności, przestrzegał, by nigdy o tym nie zapomnieć. *To wydarzenie należy do naszego dziedzictwa narodowego. Słyszałem wtedy w Gdańsku od was: nie ma wolności bez solidarności. Dzisiaj trzeba powiedzieć: nie ma solidarności bez miłości.*

Okazało się jednak, że lata dziewięćdziesiąte były okresem stopniowego odchodzenia od etycznego doświadczenia „Solidarności”.

W III Rzeczypospolitej polityka stała się ważniejsza od etyki. Kształt Rzeczypospolitej, choć już z orłem w koronie, niewiele ma wspólnego z pierwotnym ideałem. Partie i poszczególni politycy, wśród nich niestety także ci, którzy wyszli z ruchu solidarnościowego, zaczęli myśleć przede wszystkim o sobie. Interesowność i zakłamanie stały się powszechną chorobą. A państwo polskie przekształciło się w swoistą demokratyczną dyktaturę klasy politycznej. Ludzie widzieli to i widzą, więc coraz bardziej zniechęcają się do polityki.

W dniach rocznicowych uroczystości nie można nie przypomnieć o tym, że są grupy społeczne, które nie skorzystały na przemianach wywołanych rewolucją Solidarności. Myślę o największym w Europie bezrobociu jakie jest polskim udziałem i o dużych obszarach biedy.

Myślę przede wszystkim o tych kolegach z „Solidarności”, którzy walczyli, byli represjonowani, stracili pracę, a którzy w wolnej Polsce znaleźli się na marginesie. Zapomniano o nich. Takich ludzi jest wielu i musimy o nich pamiętać szczególnie dziś, gdy uroczystości obchodzimy 25 powstania tego wielkiego ruchu społecznego. Ta rocznica powinna być przede wszystkim świętem owych tysięcy cichych bohaterów Solidarności,

którzy nie zrobili karier w III Rzeczypospolitej. Im chcę się dziś nisko pokłonić i gorąco podziękować.

Jeden drugiego brzemiona noście – przypominał nam w 1987 roku na Zaspie Ojciec Święty. Wtedy były nas tam nieprzebrane tłumy. Słuchaliśmy chciwie słów Jana Pawła II i traktowaliśmy je jako przesłanie adresowane do każdego z nas. Dziś można zapytać: gdzie się podziała solidarność – ta przez małe „s”? Czyżby nie było na nią miejsca w wolnej Polsce?

A może po prostu trudna codzienność, wymagająca wyborów i kompromisów, nieraz wręcz odstręczająca, sprawiła, że zagubiliśmy ją, wraz z dumą z dokonań

Sierpnia '80 i Solidarności – tej, pisanej z dużej litery?

Myślę, że w ćwierć wieku od sierpniowych strajków mimo wszystko możemy być dumni z tamtych wydarzeń i ze swego w nich udziału.. Kto wie, jak dziś wyglądałaby Polska i Europa, gdybyśmy wtedy nie wykazali tej determinacji, która tak zadziwiła świat.

III Rzeczypospolita nie jest ciągle krajem naszych marzeń. Ale nie powinno to przesłonić oczywistego faktu, że i my i nasze dzieci żyjemy już w innym kraju. Wolnym i suwerennym, włączonym w gospodarczy i kulturalny krwioobieg świata, powiązanim z innymi państwami więzami dobrowolnych sojuszy, a nie breżniewowską doktryną ograniczonej suwerenności.

Światło idzie z Gdańska – mówił Jan Paweł II. Sądzę, że dziś dla nas, Gdańszczan zadaniem najwyższej wagi jest uchronienie tego światła. By – jak dwadzieścia pięć lat temu – było natchnieniem dla świata.

I jego nadzieją.

LECH WAŁĘSA – Prezydent RP

Dziękuję państwu za brawa na początku bo na końcu nie spodziewam się braw. Taki już mój los. Ja zawsze muszę, ktoś mówi walczyć. Czasami muszę mówić prawdę, a ona jest czasami bolesna.

Dziś z okazji 25 rocznicy należałoby tylko na moim miejscu i w mojej sytuacji powiedzieć: dziękuję wam, wielu z was, że wspólnie przeżyliśmy piękne dni, a w tych pięknych dniach daliśmy się wspólnie prowadzić i dzięki temu można było zwyciężać.

Natomiast przy tej rocznicy musimy też zwrócić uwagę, że dzisiaj jesteśmy elitami prowadzącymi, że od nas najwięcej zależy, czy jest tej dużo biedy, jak jesteśmy bardzo solidarni. Ale też od nas zależy zwrócenie uwagi, że te piękne dni, ta wspaniała jedność mogła być właściwie tylko w pierwszym rozdziale naszych dziejów. Bo naszym zadaniem było zbudować pluralizm, demokrację ale przede wszystkim kapitalizm.

Jeśli komukolwiek na tej sali czy gdziekolwiek wydaje się, że można by było takim zorganizowaniem zbudować kapitalizm to oświadczam przeciwko wszystkim tak myślącym, że nie było takiej szansy. A już obudzenie aktywności, która została zabita przez prawie 50 lat komunizmu nie było możliwe przynosząc na tacy zwycięstwa, musiały w szerokiej masie zajrzeć problemy, trudności w oczy abyśmy zaczęli kapitalizm budować.

Taka jest prawda o tym, że po zwycięstwie należało jednak iść w kierunku demokracji, pluralizmu i kapitalizmu. I nie zapominajcie państwo, że przyjemność nasza, która zapoczątkowała rozwiązywanie komunizmu, Związku Radzieckiego i Układu Warszawskiego, a tak się musiało skończyć, ta przyjemność kosztował nas utratę prawie całej gospodarki.

Popatrzcie na stocznię, która zrobiła bohaterem Lecha Wałęsę. 20 lat tam pracowałem z przerwami oczywiście. I przez te 20 lat, w żadnym roku nie zdarzyło mi się więcej widzieć, że sprzedajemy więcej niż 1,5% na zachód, a reszta 98,5% do Związku Radzieckiego.

Prawie jednego dnia, po rozwiązaniu, gdzie się cieszyliśmy straciliśmy rynki zbytu, współpracę wszelką.

I jak to sobie wyobrażacie, że bez bólu można było cokolwiek zrobić? Próbowaliśmy, próbowałem ja zastępczo proponować operatywniejszy system prezydenckiej dekrety. Próbowalem 100 mln jako aktywności i możliwość działania. Próbowalem plan Marszala nowej generacji, zmuszenie zachodu do uwzględnienia naszych możliwości tak ludzkich jak i ekonomicznych.

No ale w skali społecznej wykonaliśmy to co wykonaliśmy. Demokracja tak to wykonała. Demokracja wybierała i ludzi i programy. I moim zdaniem, mówię wam szczerze, właściwie dużo mądrzej, dużo lepiej, w tych warunkach nie mogło się zdarzyć.

Wiem, że to się państwu nie spodoba więc wracam do tego co może spodobać.

Dziękuję wam, że razem z wami mogłem doczekać czasów, że Polska odzyskała swoje możliwości działania, że Polska dołączyła do Europy, Świata, w strukturach UE i NATO.

Natomiast co Polska z tego robi, jak wykorzysta dziś od was przede wszystkim zależy bo wy jesteście elitą tej ziemi i w skali kraju elitą Polski, Europy i Świata.

Chciałbym, żebyśmy nie zniszczyli tej szansy. Dlatego też w tym miejscu chcę ostrzec. Setki lat będą wracać do naszych postaw, będą patrzeć kto zmarnował, kto jak się zachował, kto jak głosował. Nie uda się nikomu bo od tego czasu, zakładam się o wszystkie pieniądze, będzie liczona globalizacja. Od tego będzie liczył się koniec epoki, podział bloków, systemów i granic. Od tego momentu będzie się liczyła i myśl i sposoby i nowa Europa i globalizm. I dlatego dużo doktoratów z naszych postaw, każdego z nas będzie opracowanych i pokazanych.

Stąd proszę was w tym okresie przejściowym o patriotyzm, o zwrócenie uwagi, że nikomu się nie uda. Proszę was by nie zniszczyć szansy by odzyskać zaufanie popracujmy patriotycznie, z oddaniem, a wtedy efekty będą większe.

Tego państwu i sobie życzę.

PAWEŁ ADAMOWICZ – Prezydent Miasta Gdańska

Panie Prezydencie Lechu Wałęsie,

Panie Marszałku, Pani Wojewodo,

Szanowna rado,

Szanowni Sygnatariusze, uczestnicy wspierający strajk w Stoczni Gdańskiej w innych zakładach pracy,

Szanowni Radni kadencji 1990 – 2002,

Prezydenci z tego okresu,

Sekretarze, Skarbnicy,

Szanowni Państwo.

Można by sobie zadać dzisiaj pytanie co pozostanie po obchodach 25 rocznicy Solidarności? Albo co powinno zostać po tych obchodach?

Dzisiaj, niemalże w środku tych obchodów możemy nieskromnie powiedzieć, że te obchody mają największy wymiar z dotychczasowych obchodów. Takiej intensywności wydarzeń kulturalnych, społecznych nie było do tej pory. Tak liczne grono przedstawicieli państw i rządów, których spodziewamy się 31 sierpnia w Gdańsku również do tej pory nie mogliśmy witać.

Co więcej takiego zaangażowania telewizji publicznej i innych nośników komunikacji społecznej rzeczywiście do tej pory nie mogliśmy odnotować. Coś pękło. Jesteśmy świadkami czegoś nowego. Od nas zależy jak to dziedzictwo Solidarności, o którym w wymiarze globalnym, uniwersalnym mówił przed chwilą prezydent Lech Wałęsa, od nas zależy jak to dziedzictwo sierpnia '80 wpisujemy w społeczny patriotyzm Polaków ale też wpisujemy współczesną i przyszłą opowieść o Europie przełomu wieków.

Bowiem jest tak, że my Polacy czujemy dzisiaj ogromny niedosyt z tego, że bez wątpienia obiektywnie patrząc wydarzenia sprzed 25 laty nie są do końca doceniane, zauważane nie tylko przez klasę nazwijmy to intelektualną ale też

przez media europejskie. Wszystko robimy aby poprzez te obchody więcej mówiono w Europie o polskim sierpniu, o polskiej solidarności.

Wszystkiemu potrosze jesteśmy sami winni bo jak popatrzymy teraz szczerze na wydarzenia po 1989 roku to dziedzictwo polskiego sierpnia, tego wyjątkowego ruchu obywatelskiego na tle historii XX wiecznej Europy nie zostało należycie upamiętnione przez nas samych, przez Polaków. Więc jeżeli my sami nie potrafimy docenić tych wydarzeń to nie oczekujmy od Europy by je chciała docenić.

Pojawiają się na szczęście cenne inicjatywy, by wymienić nieoceniony Warszawski Ośrodek Kartas Zbigniewa Gluzy, czy ostatnio ważną działalność edukacyjną IPN, w tym i Gdańskiego oddziału.

Dopiero po latach w 1999 roku, z inicjatywy władz gdańska, przy udziale Lecha Wałęsy, Krajowej Komisji Solidarności, Księdza Arcybiskupa i innych podmiotów udało się powołać fundację Centrum Solidarności.

Ta fundacja, mimo, że wspierana tylko finansowo przez miasto Gdańsk, również przez dotacje województwa pomorskiego, a ostatnio przez skromne granty z MSZ to fundacja nie tylko, że prowadzi wystawę Drogi do Wolności, która mieści się w sali BHP ale również przygotowała i eksportuje w Europę i Świat wystawę pod tą samą nazwą. Wystawa odwiedziła już Berlin, Hamburg. odwiedzi Bremę. Była w Rotterdamie, Paryżu, Londynie, San Diego de Chile. Ciągłe podróże. Ważne jest, że też często przy otwarciu tych wystaw zagranicznych bierze w nich osobisty udział Lech Wałęsa co niezwykle podnosi rangę i siłę promocyjną tych wystaw.

Ostatnio spotykają nas liczne gesty mówiące o pamięci o Gdańskim sierpniu i to wielkim wydarzeniem było wpisanie przez UNESCO na światową listę pamięci świata tablic, drewnianej sklejki z tekstem 21 postulatów społecznych opracowanych przez międzyzakładowy komitet strajkowy w Stoczni Gdańskiej. Warunkiem wpisania tego dokumentu było udowodnienie, że dany dokument, czyli postulaty wpłynęły w sposób zasadniczy na historię świata. To bez

wątpienia nasze poczucie zostało niezwykle dopełnione i docenione, że obok Deklaracji Praw Człowieka 1791 roku, obok manuskryptów Chopina, obok Deklaracji Niepodległości Stanów Zjednoczonych również 21 postulatów zostało uznane za kluczowe w dziejach ludzkości, pisane świadectwa, które wpłynęły na bieg historii.

A ostatnio, przed 25 rocznicą sierpnia Izba Reprezentantów Kongresu Stanów Zjednoczonych udzieliła, wydała specjalną rezolucję, w której czytamy: „Polscy robotnicy ryzykowali życiem dla odbudowy demokracji w swoim kraju i powrotu Polski do demokratycznej społeczności narodów. Polska jest wzorem dla innych krajów walczących o wyzwolenie od rządów autorytarnych i ustanowienia reprezentatywnych władz.”. Jakże to istotne podkreślenie Izby Reprezentantów mocarstwa światowego, że dzisiaj Solidarność i jej przesłanie ma kluczowe też znaczenie dla jeszcze licznych narodów ujarzmionych, czy które są pozbawione pełnej wolności by wspomnieć choćby bliskiego nam sąsiada Republikę Białoruś.

Podobnych deklaracji ze strony ważnych instytucji, osobowości na pewno w tym czasie możemy się spodziewać wielu. Pamięć wymaga jednak jakiegoś materialnego wyrazu, jakiegoś miejsca lub postaci aby można było do niej sięgnąć, przeżywać, przekazywać kolejnym pokolenia naszą opowieść o zmaganiach o wolność. Takim oczywistym miejscem jest fragment terenów Stoczni Gdańskiej.

Ostatnio ta przestrzeń Stoczni Gdańskiej ograniczona Palcem Solidarności, pomnikiem Poległych Stoczniovców w grudniu 1980 roku jest przestrzenią wyjątkową. Tu przestrzeń jest przepojona z jednej strony wspomnieniami i symboliką krwawo stłumionego powstania stoczniovców w grudniu 1980 roku, którą symbolizują Trzy Krzyże. To również przestrzeń jak gdyby na przekór tej boleści i tej krwi. To również przestrzeń nadziei i wolności i co ważne sukcesu narodowego.

To tutaj na tym skrawku gdańskiej, polskiej ziemi wolność nie tylko Polski miała swój początek ale również i tutaj wzięła początek droga do wolności wielu narodów europy.

Dlatego właśnie Gdańsk ma nie tylko moralne prawo ale i obowiązek utworzenia dla polaków m.in. archiwum, ośrodka badawczego. To wszystko powinno znaleźć się w Centrum Solidarności. Miejmy nadzieję, że uda nam się pozyskać wybitnych architektów. Co ważne już niedawno bo 2 tygodnie temu w tej sali odbyło się pierwsze międzynarodowe seminarium architektoniczne, które niezwykle zainspirowało nas pomysłami jak tą przestrzeń wolności, tą niezwykle ważną przestrzeń symboliczną zagospodarować dla siebie i przyszłych pokoleń.

Zapytacie państwo na koniec, a z czego my to sfinansujemy. Jest to uroczysta sesja ale musimy też mówić o rzeczach pragmatycznych. Zresztą o tym mówił przed chwilą Lech Wałęsa. Oczywiście miasto Gdańsk, na pewno budżet województwa Pomorskiego. Marszałek Kozłowski już dawno deklarował. Na pewno liczymy na to, że nowowybrany sejm i senat wesprze bardzo wyraziście tę inicjatywę i wreszcie środki UE.

Szanowni Państwo.

Namawiam was wszystkich abyśmy wszyscy jak jeden mąż, jak jedna siostra stali się heroldami, adwokatami, osobami popierającymi ideę budowy w Gdańsku Europejskiego Centrum Solidarności. Jeżeli nie dla siebie to dla tych, których wtedy nie było na świecie i tych, którzy przyjdą po nas. Bo źle by się stało gdyby opowieść o wolności, o Solidarności była tylko opowieścią przez najbliższe kilkadziesiąt lat, a nie została utrwalona na stałe w krajobrazie Gdańska i kraju. Liczę, że Lech Wałęsa, który powołał Ogólnopolski Komitet Obchodowy Obchodów 25 – tej Roczniczy Obchodów Solidarności po uroczystościach ten komitet przekształci, być może uzupełni na Ogólnopolski Komitet Honorowy Budowy Europejskiego Centrum Solidarności.

Proszę Państwa.

Dziękuję Bardzo.

radny – BOGDAN OLESZEK – Przewodniczący RMG

Szanowni Państwo.

Przed uroczystą sesją odbyła się jeszcze sesja robocza RMG. Były głosowane uchwały zarówno budżetowe ale i uchwały i oświadczenia, które mają jak najbardziej powiązanie z dzisiejszą sesją.

Rada przegłosowała oświadczenie, w którym składa hołd bohaterom sierpnia. Odczytam to oświadczenie.

Dwadzieścia pięć lat temu, w sierpniu 1980 roku, stoczniowcy gdańscy podjęli strajk, do którego w ciągu kilku dni przyłączyli się pracownicy niemal wszystkich zakładów Wybrzeża.

Po raz pierwszy w historii powojennej Polski wybuchł na tak masową skalę sprzeciw wobec niehumanitarnego systemu i pozbawionej społecznego mandatu władzy komunistycznej. Po raz pierwszy też wśród postulatów strajkowych znalazł się zapis o utworzeniu niezależnych od władzy, samorządnych związków zawodowych broniących rzeczywiście interesów pracowników. Ogromna determinacja strajkujących w stoczniach, portach i innych zakładach Wybrzeża, tysiące ludzi wspierających codziennie Międzyzakładowy Komitet Strajkowy pod bramą Stoczni Gdańskiej i płynące z całego kraju głosy solidarności zmusiły władze do uznania tego postulatu.

Tak powstała „Solidarność”- pierwsza w bloku komunistycznym niezależna od partii organizacja, która w błyskawicznym tempie urosła do rangi ogólnonarodowego Ruchu Społecznego. I choć podjęta przez komunistów w grudniu 1981 roku próba zdławienia tego ruchu przez wprowadzenie stanu wojennego odsunęła na kilka lat demokratyczne aspiracje narodu, to jednak nie udało się ich stłumić. Wybuchły na nowo w 1988 roku strajkami w Stoczni Gdańskiej i w Porcie Gdańskim. To po tych strajkach zapadła decyzja o

podjęciu rozmów „Okrągłego Stołu”, a w ich wyniku częściowo demokratycznych wyborów. Klęska w nich komunistów przyspieszyła następne, już w pełni demokratyczne wybory a wraz z nimi niepodległość i suwerenność państwa wspartą w kolejnych latach przyjęciem Polski do NATO i Unii Europejskiej.

Rada Miasta Gdańska pragnie złożyć hołd gdańskim stoczniovcóm, portowcom i wielu bezimiennym bohaterom Sierpnia 80, którzy jako pierwsi otworzyli bramy wolności. To przez nie przeszli w kolejnych latach burzyciele muru berlińskiego, uczestnicy „aksamitnej rewolucji” w Czechach, budowniczcy demokracji na Węgrzech w Rumunii i Bułgarii, twórcy suwerenności Litwy, Łotwy i Estonii, a wreszcie tak spontanicznie popierani przez polskie społeczeństwo obywatele Ukrainy.

Jesteśmy dumni, że Gdańsk, w roku 1980 wykazał mądrość, dojrzałość i determinację w osiągnięciu celu wolności i demokracji.

To oświadczenie zostało przyjęte jednogłośnie przez RMG.

Poproszę pana prezydenta Adamowicza o wręczenie okolicznościowych medali działacza opozycji sierpnia '80 i o poprowadzenie przewodniczącego Goreckiego tej części sesji.

radny – JAROSŁAW GORECKI – Wiceprzewodniczący RMG

Panie Przewodniczący,

Panie Prezydencie,

Szanowni Goście.

W 2005 roku przypada 25 rocznica podpisania porozumie sierpniowych. Aby upamiętnić ten doniosły jubileusz miasto Gdańsk postanowiło wspólnie z NSZZ Solidarność ustanowić i wybić medal okolicznościowy z okazji 25 rocznicy podpisania porozumień sierpniowych.

W marcu 2005 roku został ogłoszony konkurs na projekt medalu. W konkursie uczestniczyły osoby z wykształceniem artystycznym i uprawnieniami nadanymi przez ministra kultury. 9 maja 2005 roku odbyło się posiedzenie komisji konkursowej powołanej do rozstrzygnięcia konkursu na wyżej wymieniony medal.

W wyniku losowania komisja postanowiła jednogłośnie przyznać I nagrodę w wysokości 6 tys. złotych pracy autorstwa Dobrochny Surajewskiej, jednocześnie wskazując projekt medalu do realizacji. Awers 21 wpisanych na światową listę dziedzictwa UNESCO, rewers daty symbolizujące wydarzenia symbolizujące wydarzeniem zapoczątkowane ogłoszeniem postulatów strajkujących robotników. Projekt Dobrochna Surajewska. Materiał miedzsrebrzanaoksydowana. Nakład 3600 sztuk. Medal wybiła Mennica Polska w Warszawie 2005 roku, a emitentem jest UM w Gdańsku.

Pierwsze medale prezydent miasta Gdańska przyznał 1 sierpnia 2005 roku podczas uroczystego spotkania członków kapituły honorowej obchodów 25 – lecia Solidarności na czele z prezydentem RP panem Lechem Wałęsą.

Panie Prezydencie.

Bardzo proszę o przystąpienie do wydawania medali.

Proszę Państwa.

Medale otrzymują następujące osoby:

- pan Grzegorz Boros – uczestnik sierpnia '80 roku, wspierał aktywnie opozycję demokratyczną w sierpniu 1980 roku, domagał się zniesienia cenzury,
- pan Jerzy Borowczak – jeden z tych, którzy zaczęli strajk w 1980 roku, aktywnie uczestniczył w tworzeniu struktur Solidarności, prześladowany podczas stanu wojennego,
- pan Selim Chazbijewicz – aktywnie zaangażowany w wydarzenia sierpnia '80 roku, wielokrotnie prześladowany za swoją demokratyczną działalność w czasie początku Solidarności jak i stanu wojennego, obecnie przebywa na Krymie,

- pan Andrzej Dorniak – współpracownik opozycji demokratycznej, pracownik Biura Informacji prasowej Solidarności przy Komisji Krajowej,
- pan Stanisław Ezden – Tempski,
- pani Teresa Ferenc,
- pan Jerzy Dąbkowski,
- pani Elżbieta Getel – Dąbkowska,
- pan Krzysztof Gordon,
- pan Zbigniew Jankowski.

Są to artyści, poeci i aktorzy z Trójmiasta. Wspierali stoczniovców podczas strajku poezją i prozą. Aktywni uczestnicy struktur Solidarności w Gdańsku. Między innymi dzięki nim duch tamtych wydarzeń tak głęboko tkwi w Polskich sercach.

Zapraszamy następne osoby, które zostaną udekorowane medalem 25 – lecia Solidarności:

- pan Bogusław Gołąb – współorganizator strajku, członek władz Solidarności w zakładzie i regionie, internowany w stanie wojennym,
- pan Ryszard Gruda – działacz Ruchu Młodej Polski i uczestnik strajków sierpniowych, w stanie wojennym aktywny uczestnik podziemnych struktur Solidarności,
- pan Michał Kaczorowski – współorganizator strajku w '80 roku w Instytucie Łączności, po wprowadzeniu stanu wojennego działacz podziemia,
- pan Piotr Kapczyński - drukarz podziemnej Solidarności, w okresie stanu wojennego wydrukował pierwsze ulotki rozdawana 14 sierpnia w czasie strajku,
- pan Jerzy Kiskis – aktor, w czasie sierpnia 1980 roku występował dla strajkujących stoczniovców, prześladowany w czasie stanu wojennego,
- pan Marian Kołodziej – honorowy obywatel miasta Gdańska, więzień obozu koncentracyjnego, twórca ołtarza papieskiego w Gdańsku – Zaspie, w czasie sierpnia '80 zaangażowany w pomoc stoczniovcom,

- pan Bogdan Lis od 1978 roku założyciel wolnych związków zawodowych Wybrzeża, członek MKS – u, po wprowadzeniu strajku organizator struktur podziemnych Solidarności,
- pani Halina Łabonarska – aktorka, w czasie sierpnia zaangażowana w akcję występów dla strajkujących stoczniovców,
- pan Marek Łochwicki – przedstawiciel Bałtyckiej Agencji Artystycznej w ŁKS – ie, współorganizator pierwszego zjazdu Solidarności, jeden z założycieli legendarnego Video Studio Gdańsk,
- pan Andrzej Malinowski – współzałożycie Solidarności w Porcie Gdańskim, działacz podziemnych władz Solidarności w Porcie i zarządzie regionu.

Panie Przewodniczący,

Panie Prezydencie.

Proszę o wręczenie medali.

bardzo serdecznie zapraszamy:

- pana Andrzeja Michałowskiego – współzałożyciel Solidarności w Porcie Gdańskim, założyciela podziemnych władz Solidarności w porcie i zarządzie regionu,
- pan Ryszard Nikiel – uczestnik międzyzakładowego komitetu strajkującego w sierpniu 1980 roku, podczas stanu wojennego aktywnie działał w podziemiu,
- pan Czesław Nowak – aktywny uczestnik wydarzeń sierpnia 1980 roku, współtwórca portowej Solidarności, wielokrotnie poddawany represją przez służby PRL – u, wywalczył postawienie krzyży na mogiłach bohaterskich żołnierzy Westerplatte,
- pan Kazimierz Nowosielski – poeta, profesor i wykładowca UG, brał czynny udział w wydarzeniach sierpnia 1980 roku, współtworzył Solidarność na gdańskich uczelniach wyższych,
- pan Bogdan Oleszek – brał aktywny udział w strajku w sierpniu '80 roku, aktywny działacz podziemnej Solidarności w czasie stanu wojennego,

- pan Antoni Pawlak – poeta, był jednym z twórców pisma literackiego „Na przeciw”, które powstało w stoczni podczas sierpnia ’80 roku, podczas I zjazdu delegatów NSZZ Solidarność był również jednym z redaktorów „Głosu Wolnego” pisma codziennego wydawanego w trakcie trwania zjazdu, od czasu wprowadzenia stanu wojennego aż do 13 lipca 1983 roku internowany,
- pan Bogdan Pietruszka – współprojektant projektu pomnika Poległych Stoczniovców aktywny działacz opozycji demokratycznej,
- pan Romuald Plewa – student PG wspierający strajk w Stoczni Gdańskiej, więziony w stanie wojennym,
- pan Waldemar Płocharski – pracował nad stworzeniem niezależnej radiowej Agencji Solidarność, prowadził niezależną dokumentację sierpnia ’80 roku, początków Solidarności i stanu wojennego, współzałożyciel Video Studio Gdańsk.

Jeszcze raz poprosimy pana Lecha Wałęsę do pamiątkowego zdjęcia.

Pani Bożena Ptak – poetka zaangażowana w czasie sierpnia ’80 roku w akcję odczytów i występów dla strajkujących stoczniovców, w czasie stanu wojennego współpracowała z podziemnymi wydawnictwami,

- pan Arkadiusz Rybicki – aktywny działacz Ruchu Młodej Polski, od początku zaangażował się w strajk w stoczni, kierownik Biura Informacji prasowej Solidarności oraz umieszczał słynne 21 postulatów na tablicy,
- pani Halina Winiarska – aktorka, brała aktywny udział w pomocy i występów dla stoczniovców,
- pan Tadeusz Wyganowski – uczestnik strajku, działacz podziemnych struktur Solidarności, prowadził podziemną drukarnię Solidarności,
- pan Zbigniew Żakiewicz – w sierpniu ’80 podpisał rezolucję Oddziału Gdańskiego Literatów wzywającą władze do podjęcia rozmów z międzyzakładowym komitetem strajkowym w Stoczni Gdańskiej oraz do ograniczenia cenzury i zapewnienia swobody wyjazdów za granicę, w latach 1980 – 1994 należał do NSZZ Solidarność.

PAWEŁ ADAMOWICZ – Prezydent Miasta Gdańska

Szanowni Państwo.

Chciałabym jedno ważne wyjaśnienie. Wielu z państwa zaproszonych dzisiaj do wręczenia medalu, bardzo skromnych ludzi mówiło: „A dlaczego ja, a nie Kowalski, Iksiński?” Chcę powiedzieć bardzo wyraźnie, że jesteśmy świadkami jak gdyby pierwszych edycji uroczystego wręczenia Medali sierpnia '80. Przez kolejne miesiące, w tym roku i jak będzie trzeba na początku przyszłego roku będziemy organizowali kolejnym osobom, których listy zasług posiadamy ale równocześnie zwracam się do państwa wszystkich abyście w swojej pamięci odnaleźli osoby, które zasłużyły się, które były aktywne. Bo uzupełniamy te listy. Takiej bazy nie ma.

Także wszystkim będziemy się starali te medale wręczyć. Namawiam do współdziałania, do informowania mnie. Przez kolejne tygodnie, miesiące będziemy organizowali podobne uroczystości tak aby wam wszystkim serdecznie podziękować.

Pewnie wszystkim się nie da – 10 milionom i innym wspierającym. Ale tym, których znamy w Gdańsku i regionie to bardzo proszę o informacje. Dziękuję przede wszystkim Piotrkowi Kapczyńskiemu, drukarzowi, który przekazał sporą listę osób, które dawały mieszkania na nielegalne drukowanie, na magazyny. Także bardzo proszę o wszystkie takie informacje.

radny – BOGDAN OLESZEK – Przewodniczący RMG

Proszę Państwa.

Na porannej sesji roboczej RMG podjęła również uchwałę dla poparcia dla zarządu Polaków na Białorusi. Ten apel również została jednomyślnie podjęta. Ja poproszę teraz Czesława Nowaka o zapoznanie państwa z tym apelem.

radny – CZESŁAW NOWAK – zreferował apel.

radny – BOGDAN OLESZEK – Przewodniczący RMG

Szanowny Panie Prezydencie,

Wysoka Rado,

Panie i Panowie Radni poprzednich kadencji,

Dostojni goście.

Piętnaście lat temu, 27 maja 1990 r. Polacy wkroczyli na drogę demokracji. Mieszkańcy małych i dużych gmin, po blisko kilkudziesięcioletniej przerwie, mogli wybrać swoich reprezentantów do sprawowania władzy. Odbyły się pierwsze w krajach bloku wschodniego w pełni demokratyczne wybory.

Rozpoczęły się lata 90. - pełne optymizmu i wiary w zarysowujące się możliwości. Wszyscy wreszcie dostrzegliśmy światło, które w latach 80. oświecało nam drogę. Teraz rozbłysło! Jednak lata dziewięćdziesiąte były czasem pełnym wyzwań i wytężonej pracy. Na zmianę i naprawę czekały wszystkie sfery życia. Spośród podjętych wówczas kierunków reform trzy miały fundamentalne znaczenie: całkowita przebudowa centralnego systemu władzy, reforma systemu gospodarczego oraz reforma samorządowa. Dzisiaj ocenia się, iż spośród wszystkich przeprowadzonych reform i działań naprawczych właśnie reforma samorządowa była najlepiej przygotowana.

W Gdańsku do pierwszych wyborów samorządowych przystąpiło 21 komitetów wyborczych. Mieszkańcy naszego miasta w zdecydowanej większości opowiedzieli się przeciwko dawnemu porządkowi i starej nomenklaturze. Na komitety obywatelskie wywodzące się bezpośrednio z ruchu Solidarność oddało głos 77 proc. gdańszczan. Oznaczało to, iż w 60-osobowej radzie miasta I kadencji 59 radnych wywodziło się z Komitetów Obywatelskich, zaś 1 radny reprezentował „Sojusz na rzecz Gdańska”.

W tydzień po wyborach, 5 czerwca, Rada Miasta rozpoczęła intensywną pracę. Skupiono się najpierw na ustaleniu struktury organizacyjnej samej rady, a także

zdecydowano o wyborze komisji problemowych. Rajcy przystąpili też niezwłocznie do opracowania statutu miasta, regulaminu pracy rady oraz wybrali władze wykonawcze czyli prezydenta i zarząd Gdańska. Powszechny entuzjazm, z jakim przyszedli do pracy w samorządzie działacze reprezentujący różne środowiska, zderzył się z trudną materią rządzenia tak skomplikowanym organizmem, jakim jest miasto. Nastąpiły nieuchronne podziały, a kolejne przesilenia doprowadziły do zmiany prezydenta i składu zarządu. Pomimo wszechogarniającego zapału nie wszyscy jednak podołali ciężarowi, którym zostali obarczeni.

Pierwsza kadencja to był okres, kiedy kształtowały się zasady współpracy i kontaktów radnych z mieszkańcami, tworzone system kontroli działań Prezydenta i Zarządu. Radni pierwszej kadencji musieli stworzyć podwaliny struktur gminnych. Przed nimi stał problem dostosowania administracji samorządowej do wymogów życia codziennego. Rzetelnie przeprowadzano proces komunalizacji mienia wraz z niezbędną jego inwentaryzacją. Rozpoczęto proces prywatyzacji przedsiębiorstw. To w czasie pierwszej kadencji powołano Zarząd Dróg i Zieleni. Miasto przystąpiło do spółki „Gdańskie Melioracje” oraz „Port Lotniczy Gdańsk-Rębiechowo”. Powstało wiele miejskich instytucji kultury m.in. „Cappella Gedanensis”. Opracowano procedurę wyborów oraz status jednostek pomocniczych, jako organu wspomagającego radę miasta. Miasto przejęło także nadzór nad szkołami. Władze Gdańska zdecydowały o rozpoczęciu współpracy z innymi miastami polskimi, a także rozpoczęto proces rozwijania kontaktów zagranicznych.

Szanowni Państwo,

lata dziewięćdziesiąte wyznaczyły pewien kierunek rozwoju naszego kraju. Po tych piętnastu latach już wiemy, iż rozpoczęty 27 maja 1990 r. proces był jak najbardziej słuszny. Reforma samorządowa została stworzona po to, aby państwo przybliżyć do obywateli i aby stało się bardziej przyjazne ludziom. Reforma zmieniła jakość cywilizacyjną całego sektora życia publicznego. To

była reforma całego systemu sprawowania władzy, dzięki czemu to władza zbliżyła się do obywatela. Obecnie administracja jest na wyciągnięcie ręki każdego mieszkańca. Wszystkie sprawy załatwiane są w miejscu zamieszkania praktycznie od razu. O tym jak udana była to zmiana świadczy fakt, iż decentralizacja władzy stale jest poszerzana. W 1993 r. większym miastom przekazano część zadań administracji rządowej o charakterze ponadgminnym, a w trzy lata później powołano powiaty i województwa samorządowe. Najnowsze zmiany dotyczące sposobu wybierania wójtów i burmistrzów stanowią niewątpliwie przełom w odbiorze reprezentantów władzy samorządowej przez społeczeństwo.

Teraz przed nami stoi najważniejsze zadanie. Budowa społeczeństwa obywatelskiego, które chce się angażować w sprawy swojej gminy, gdyż tylko takie społeczeństwo może być podbudową i ostoją dobrze prosperującego samorządu. Mieszkańcy muszą czuć, iż ludzie przez nich wybrani rzeczywiście reprezentują ich interesy i dbają o wspólne dobro.

Drodzy Państwo,

15 rocznica powstania samorządu skłania do wielu refleksji i podsumowań. Jest to także okazja do podziękowania tym wszystkim, którzy podjęli trud przygotowania szerokiego grona osób do pracy działalności w samorządzie. Nie do przecenienia była praca środowiska Solidarności, Stowarzyszenia Liberalów, Ruchu Młodej Polski oraz organizacji pozarządowych takich jak Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie. Z wdzięcznością wspominamy pana prof. Jerzego Rogulskiego, który poświęcił wiele czasu na przybliżenie nam założeń reformy samorządowej. Pamiętamy też ogromne zaangażowanie pełnomocnika rządu ds. wdrażania reformy – panią Małgorzatę Gładysz. Bardzo wiele aktywnych w tym czasie działaczy weszło w struktury samorządu lokalnego i regionalnego i do dziś pełnią w nich kluczowe role.

Podziękowanie pragnę złożyć środowisku akademickiemu Gdańska, na którego intelektualne wsparcie zawsze można liczyć.

Wszystkim mediom, a więc telewizji, rozgłośniom radiowym, prasie bardzo dziękuję za krytyczne towarzyszenie naszym poczynaniom. Opinie wasze traktujemy bardzo poważnie, uznając, że artykułowane są w nich oceny i oczekiwania mieszkańców Gdańska.

Dziękuję wreszcie radnym czterech kadencji za pracę, za wkład w rozwój Gdańska, za dyskusje, które prowadziły do poszukiwania wspólnych rozwiązań. Starożytny filozof, Demokryt głosił, iż „wielkich dzieł się w państwie dokona, gdy wśród obywateli jednomyślność”. Spierajmy się więc, ale pamiętajmy przy tym, że na końcu każdego sporu musi znaleźć się najkorzystniejsze rozwiązanie, bo tylko wspólnie osiągniemy sukces. Piękne tradycje Gdańska w dziedzinie samorządu miejskiego sięgają 1227 r. Zobowiązuje to nas wszystkich do dużego zaangażowania dla chwały miasta Gdańska i Rzeczypospolitej.

Proszę Państw.

Poproszę teraz panią Krystynę Gozdawę – Nocoń o wręczenie odznaczeń państwowych, które zostały przyznane przez prezydenta RP. Zaraz odczytam postanowienie prezydenta RP z dnia 30 czerwca 2005 roku o nadaniu odznaczeń. Na podstawie art. 138 Konstytucji RP z dnia 22 kwietnia 1997 oraz ustawy z dnia 16 października 1992 roku o orderach i odznaczeniach. Odznaczeni zostają na wniosek wojewody Pomorskiego za zasługi w działalności społecznej złotym Krzyżem Zasługi pan Tadeusz Gleinert, srebrnym Krzyżem Zasługi pani Maria Małkowska. Podpisał pan prezydent Aleksander Kwaśniewski.

Bardzo proszę panią wojewodę o odznaczenie.

Przypomnę tylko, że radnymi czterech kadencji są jeszcze i zostali już odznaczeni: pan Tadeusz Mękal, który został wcześniej odznaczony i również pan prezydent Adamowicz. Gratulujemy wcześniej odznaczonym i tym, którzy zostali odznaczeni dzisiaj.

radny – TADEUSZ GLEINERT

Panie Prezydencie,

Panie Marszałku,

Panie Wojewodo,

Koleżanki i Koledzy,

Radni czterech kadencji,

Panie Prezydencie Miasta Gdańska,

Dostojni Goście.

Jestem ogromnie zaszczycony, że w tak uroczystym dniu mogę w imieniu pani Marii Małkowskiej, pana Tadeusza Mękała podzielić się refleksjami w związku z 15 rocznicą samorządu terytorialnego.

Tak się złożyło, że z woli gdańszczan już czwartą kadencję pełnimy zaszczytną funkcję radnych grodu nad Motławą. Na wstępie bardzo serdecznie dziękujemy za wyróżnienie, za odznaczenie. Traktujemy to jako wyraz uznania dla całej społeczności samorządowej a przede wszystkim jako zobowiązanie do dalszej aktywnej pracy na rzecz Gdańska.

Szanowni Państwo.

Z perspektywy 15 lat widać, że działalność ukierunkowana na podmiotowość społeczności lokalnych i regionalnych stworzyła warunki do szybkiego rozwoju cywilizacyjnego i gospodarczego kraju. My radni, członkowie organów wykonawczych staraliśmy się aby w ramach nowych zasad ustrojowych i mechanizmów funkcjonowania państwa, instytucji publicznych, gospodarki aby stworzyć jak najlepsze warunki dla rozwoju miasta.

Nie znaczy to, że nie popełnialiśmy błędów ze smutkiem, a czasami ze wstydem musimy przyznać, że niektórzy z nas nie podołali tym wyzwaniom. Spoglądając wstecz na przebytą niekiedy wyboistą drogę w działalności naszego samorządu warto podkreślić, że Gdańsk coraz wyraźniej staje się nowoczesną metropolią.

Warto zwrócić uwagę, że opracowano, przyjęto długoletnią strategię rozwoju miasta, w tym wieloletni plan inwestycyjny. Uchwalono plan rozwoju

przestrzennego miasta. Uchwalono też wiele znaczących planów miejscowych dla wielu ważnych dzielnic Gdańska. Porządkuje się i wprowadza nowe rozwiązania organizacyjno – prawne w różne sfery gospodarki komunalnej jak np. system komunikacji zbiorowej, projekty w zakresie gospodarki wodno – ściekowej i inne. Przeznaczamy ogromne środki na inwestycje drogowe, co mamy nadzieję pozwoli nadrobić wieloletnie zaległości i zaniedbania.

Przygotowano i wprowadza się w życie strategię rozwoju kultury, tak by Gdańsk stał się znaczącym centrum kulturalnym w Polsce i Europie.

Począwszy od obchodów Milenium Gdańska coraz skuteczniej wprowadza się program promocji miasta w kraju i świecie. Staramy się stworzyć coraz lepsze warunki kształcenia dzieci i młodzieży.

Wdraża się do realizacji, o czym już częściowo była mowa wielkie przedsięwzięcia inwestycyjne, które będą w niedalekiej przyszłości Stanowić o tożsamości miasta. Wspomniane Europejskie Centrum Solidarności, Teatr Elżbietański czy nowe obiekty sportowe. To tylko niektóre przedsięwzięcia.

Krótki czas wystąpienia nie pozwala na szerokie i bardziej pogłębione przedstawienie efektów działalności samorządu przez te 15 lat. W tym momencie nie sposób nie wspomnieć, że wśród nas jest jak już zostało powiedziane przed chwilą osoba która od 1990 roku odgrywa w samorządzie Gdańska bardzo znaczącą rolę. Najpierw przez dwie kadencje jako radny, a następnie dwie kadencje jako prezydent miasta Gdańska.

Pan prezydent Paweł Adamowicz jako radny, a przede wszystkim jako prezydent miasta ma bardzo znaczący udział w wymienionych wcześniej dokonaniach naszego samorządu. Pamiętamy i podkreślamy zawsze iż dużą rolę i bardzo wiele przedsięwzięć zostało rozpoczętych za kadencji pana prezydenta Tomasz Posadzkiego.

Również bardzo trudną rolę, chociaż krótko przyszło pełnić panu Jackowi Starościakowi, który był pierwszym prezydentem miasta Gdańska i we wdzięcznej pamięci zachowujemy go.

Szanowni Państwo.

Hasło „Gdańsk morze możliwości” ma wymiar realny odzwierciedlający rzeczywistość naszego 1000 – letniego miasta. Coraz lepiej wykorzystujemy szanse, które dała nam historia. Może nie koniecznie marzą nam się przywileje jakie posiadał Gdańsk w Rzeczypospolitej Szlacheckiej kiedy wyrósł niemal na suwerenną republikę miejską ale na dalszą decentralizację uprawnień, w tym również finansów publicznych mamy prawo oczekiwać. Ba będziemy dalej, energicznie się tego domagać.

Jestem przekonany, że nie zabraknie nam zwykłej ludzkiej solidarności, która pozwoli nam wszystkim, bez względu na miejsce naszej zawodowej aktywności pracować na rzecz rozwoju naszego pięknego miasta i pomyślności mieszkańców.

JAN KOZŁOWSKI – Marszałek Województwa Pomorskiego

Szanowny Panie Prezydencie RP,

Szanowni Parlamentarzyści,

Pani Wojewodo,

Wysoka Rado,

Panie Przewodniczący RMG,

Panie Prezydencie Miasta Gdańska,

Szanowni Goście.

Przede wszystkim chciałbym w imieniu zarządu województwa i radnych sejmiku wojewódzkiego bardzo serdecznie pozdrowić wszystkich uczestników i bohaterów sierpnia 1980 roku. Szczególne gratulacje składam tym, którzy dzisiaj zostali wyróżnieni. Pozdrawiam również samorządowców wszystkich kadencji.

Chciałbym państwu zaprezentować uchwałę, którą wczoraj sejmik województwa Pomorskiego podjął z okazji rocznicy 25 - lecia sierpnia 1980 roku również jednomyślnie, jednogłośnie.

Sierpień '80 to początek nowej Europy. 25 lat temu byliśmy świadkami i uczestnikami historycznego strajku w Stoczni Gdańskiej oraz narodzin największego ruchu społecznego i wolnych związków zawodowych w Europie Wschodniej. Jako gospodarze jesteśmy dumni, że to właśnie stąd powiał wiatr przemian, które nie tylko ogarnęły całą Polskę ale wpłynęły na późniejszy kształt Polski i świata. Bez strajków z 1980 roku i bez solidarności nie byłoby przełomu oraz zmian jakie po nim nastąpiły. To wolnościowy zryw. Pierwsza udana, bezkrwawa wolnościowa rewolucja zrodzona w Gdańsku zapoczątkowała nieodwracalne przeobrażenia polityczne w Europie, które w konsekwencji pozwoliły na odzyskanie pełnej niepodległości przez kraje komunistyczne, zjednoczenia Niemiec, poszerzenia UE czy doprowadzenia do Pomarańczowej Rewolucji na Ukrainie.

Dla nas samorządowców niezwykle ważny jest dorobek nie tylko ruchu Solidarność mierzony skalą zmian dokonanych w Europie i Polsce. W pełni doceniamy też jego znaczenie dla odzyskania podmiotowości przez społeczności lokalne i regionalne dzięki wprowadzeniu przed 15 laty samorządności terytorialnej. Problemy gospodarcze i socjalne doświadczane dziś przez wielu ludzi i niektóre grupy społeczne w niczym nie umniejszają ogromnego znaczenia zrywu sierpniowego z przed ćwierć wieku dla pomyślnego kierunku zmian i nie są w stanie przesłonić cywilizacyjnego postępu do jakiego doznał nasz kraj i rejon pomorski.

Dlatego dziś z okazji srebrnego jubileuszu Solidarności składamy hołd i wyrazy uznania wszystkim ludziom sierpnia 1980 roku. Apelujemy do mieszkańców województwa o aktywny udział w obchodach sierpniowych oraz godne uczczenie trudu i poświęcenia bohaterów tamtych wydarzeń.

Szanowni Państwo.

Muszę powiedzieć, że jako gospodarz województwa jestem oczywiście dumny, że stolicą naszego województwa jest Gdańsk ze wspaniałą 1000 letnią historią najnowszą. Myślę, że dzięki temu, że konsekwentnie była wcielana ta stara

gdańska maksyma, odważnie ale rozważnie spowodowała, że rzeczy niemożliwe stały się możliwe i myślę, że dalej tę maksymę będziemy stosowali, że reformy na które czekamy czyli dalsza decentralizacja kraju będzie doprowadzona do końca i że Polskę resortów doprowadzimy do Polaki regionów.

prof. MICHAŁ KULESZA

Dzień dobry Państwu,

Panie Prezydencie RP,

Panie i Panowie Radni,

Panie Prezydencie Miasta Gdańska,

Pani Wojewodo,

Szanowni Państwo.

Ja chcę zacząć od tego, żeby powiedzieć, że w państwie totalitarnym człowiek jest przede wszystkim siłą roboczą. Jest robotnikiem, który musi być częścią wielkiej maszyny produkcyjnej. W państwie demokratycznym człowiek jest przede wszystkim mieszkańcem i obywatelem i dlatego z całą pewnością bez solidarności nie byłoby w Polsce samorządu. Dla mnie to jest oczywiste bo właśnie wtedy, 25 lat temu w grupie która liczyła 6 osób z Jerzym Regulskim na czele rozpoczęliśmy prace kontynuowane potem, zupełnie nie wiadomo dlaczego w stanie wojennym. Wszak, że w wyniku których później w lipcu 1989 roku senat RP był w stanie podjąć pierwszą swoją uchwałę o restrukturyzacji samorządu terytorialnego.

Tak właśnie się stało, że ta reforma gminna, samorządowa stanęła u podstaw Polski demokratycznej w wymiarze lokalnym. Można oczywiście sądzić, że demokracja jest w wymiarze republikańskim tylko, a więc że parlament, że sejm, że senat, że wolne wybory. Tak to prawda ale nie ma społeczeństwa obywatelskiego bez społeczności lokalnej, bez zdolności społeczności lokalnych do zarządzania swoją miejscowością, swoim miastem, powiatem. A więc takim

obszarem, na którym wiemy o wszystkim, możemy mieć wszystko pod kontrolą i wobec tego potrafimy podejmować decyzje bo dotyczą nas samych.

Kiedyś w Polsce o dziewczynach mówiono: „Najpiękniejsza w powiecie” i to był dowód skali percepcji społecznej tzn. ludzie wiedzieli o ludziach wszystko, dużo i w takiej skali daje się rządzić naprawdę. Dlatego tak jak nie ma samorządu, nie byłoby samorządu bez solidarności tak nie ma społeczeństwa obywatelskiego i państwa demokratycznego bez samorządu, bez demokracji lokalnej.

Dla mnie jest to zupełnie pewne choć trzeba dziś przypomnieć, że właśnie dlatego, że w tamtym ustroju człowiek był przede wszystkim czynnikiem produkcji, Solidarność zorganizowała się w zakładach i większość postulatów solidarności dotyczyła zarządzania przedsiębiorstwem i wolności państwa, kraju, a gdzieś na marginesie był uł jakże ważny, okazało się później, postulat Rzeczypospolitej samorządnej, tej która zmaterializowała się właśnie w samorządzie terytorialnym, bo nie inaczej przecież.

To właśnie samorząd jest we współczesnym państwie, tak jak w przeszłości dawniejszej i najdawniejszej instrumentem aktywności obywatelskiej i jest on także tym urządzeniem, które pozwala uzupełniać wolność osobistą o przywileje wolności zbiorowej zbiorowości. A więc o prawo do samorządu, które jest politycznym prawem zbiorowym.

Państwo współczesne może nadać to polityczne prawo zbiorowe, prawo do samorządu obywatelom i społecznościom ale w żaden sposób nie może go samemu wypełnić.

Dziś naprawdę władza lokalna jest w rękach obywateli. Oczywiście można mówić czego wciąż brakuje, a brakuje jeszcze wiele. Brakuje pieniędzy, brakuje mądrych praw. Ostatnie 4 lata stanowią zdecydowany zastój w reformach, regres centralizmu i niestety powrót do państwa resortowego. To jest zupełnie oczywiste. W ostatnim okresie zdarzały się rzeczy tak śmieszne i absurdalne jak przed paroma zaledwie tygodniami egzotyczna zupełnie w parlamencie koalicja

SLD, PiS i LPR dzięki, czy poprzez którą nie udało się odtworzyć zwierzchnictwa prezydentów i starostów nad Inspekcją Sanitarną, nad Inspekcją Weterynaryjną, Policją. To zostało rozebrane przez ostatnie 4 lata i znowu rządzą tutaj resorty. To o czym pan marszałek mówił przed chwilą.

A więc można wiele jeszcze wskazywać, co tu jest do zrobienia ponieważ w Polsce centralizm jest bardzo silny i wbrew temu co mogło by się niektórym wydawać tendencje centralistyczne nie znajdują się w głowach tych jedynie którzy siedzą po lewej stronie sali sejmowej. Centralizm jest pewną cechą myślenia państwowego – w Polsce bardzo silną.

To nie jest tak, że można liczyć, że łatwo teraz po zmianie rządu, wolności samorządowe zostaną rozszerzone, że łatwo teraz po zmianie rządu wraz z ogromną odpowiedzialnością samorząd lokalny i regionalny otrzyma więcej kompetencji, możliwości działania. Tak nie będzie bo centralizm jest elementem dyskusji o państwie i są ludzie, którzy siłę państwa widzą w centralizmie. Są też ludzie którzy praktyką pokazują, że państwo silne jest państwem obywatelskim i że państwo prawdziwie silne może być mocne dumą obywateli, bogactwem miast, gmin, powiatów, siłą regionów i że to wszystko składa się na Polskę, która wówczas odnajdzie miejsce w Europie, które jej się należy i do którego aspiruje.

Można powiedzieć, że mamy już samorząd. Jest mi zawsze bardzo miło gdy słyszę, a często słyszę, że to ta najbardziej udana z reform państwowych ale mamy już samorząd, który jest zaledwie ramą. Tę ramę trzeba wypełniać codziennie. Ja kłaniam się radzie, kłaniam się państwu za pracę ponieważ tu nie ma prawa nikt ustać.

Samorząd jest widoczny dla mieszkańców na co dzień. O rzeczach w samorządzie dowiadują się nie tylko z telewizji centralnej, czy z gazet. Dowiadują się bo widzą decyzje już zaraz, jutro, pojutrze i te decyzje są żywe i na co dzień komentowane. Dlatego myślę, że dziś kiedy świętujemy 25 – lecie związku i 15 – lecie samorządu trzeba w obu tych sferach i w sferze ogólnej i

społecznej i politycznej i samorządowej raczej patrzeć ku przyszłości ciesząc się z jubileuszy. A przyszłość dla samorządu nie jest bardzo różowa bo tu nic nie dzieje się automatycznie. Samorząd powinien muc zajmować się swoimi sprawami, a tak w Polsce jest od 15 lat, że jeżeli ludzie samorządu nie zabierają się za sprawy ogólnopństwowe, jeśli nie uczestniczą siłą czasami lub podstępem w podejmowaniu decyzji na szczeblu krajowym to wraca myślenie jakbyśmy byli jakimiś niedorajdami czy niedojdami zupełnymi.

Wraca ten idiotyczny zupełnie punkt widzenia, że z Warszawy wszystko widać najlepiej. Zmieniają się ludzie, którzy regionów, z miast trafiają do rządu centralnego i jak to potem się zawsze okazuje punkt widzenia wyznaczany jest przez punkt siedzenia i zmienia się coś w tych głowach i znowu potem trzeba walczyć o wolności samorządowe, o to aby miasta, gminy, powiaty, regiony miały lepiej, żeby znowu nie próbowano naruszać mapy. Mapa jest dobrem ogólnonarodowym, mapa ustalona raz w 1998 roku w wyniku wielkiego kompromisu, bo to był wielki kompromis nie może być naruszana dla gier politycznych. A ciągle to słyszę, ciągle ktoś coś chce komuś stworzyć albo zlikwidować. A przecież to uniemożliwia obywatelom myślenie o swojej małej ojczyźnie. Bo po co się właściwie angażować skoro nie wiadomo czy nasza gmina, województwo, czy powiat będzie za miesiąc, za rok. To niech oni rządzą z tej Warszawy.

Ja chcę powiedzieć, że prawo do samorządu w Polsce przyjęło się w skali lokalnej i przyjęło się w skali regionalnej, coraz bardziej się przyjmuje, bo samorząd regionalny to jest ciągle jeszcze projekt cywilizacyjny, a niżej rzeczywistość rządząca.

Natomiast samorząd jak roślina niekoniecznie przyjął się w skali polityki ogólnopństwowej. Dlatego trzeba o nią dbać. Z okazji tego 15 – lecia chcę to powiedzieć publicznie i głośno. Są zagrożenia bardzo wielkie i nie można poprzestać na świętowaniu i właśnie teraz kiedy idziemy na wybory, kiedy będzie nowa władza, kiedy nowe partie sformułują rząd trzeba pytać polityków,

kandydatów na posłów: Co zagwarantujecie społecznością lokalnym i regionalnym? Jak spowodujecie, że będziemy mogli u siebie się rządzić, oczywiście w ramach prawa RP, nie przeciwko temu prawu ale jakie to będzie prawo dla Polski, dla społeczności lokalnej?

To jest ten czas kiedy wyraźnie trzeba mówić o tym, że ludzie nie mieszkają w ministerstwach, w przedsiębiorstwach tylko mieszkają w swoich miastach, gminach, powiatach, regionach i w Polsce, która się składa z nas.

I dlatego myślę, że to 15 – lecie jest też powodem do radości bo jak się jedzie przez Polskę długą i szeroką to po prostu widać co się stało, a jak ktoś pojedzie jeszcze gdzieś dalej na Słowację, do Czech, na Ukrainę, to po prostu jak niebo i ziemia. Tu został wprowadzony prawdziwy samorząd, no a tam tylko zmienili tabliczki na drzwiach urzędników. I my mamy dowody, empiryczne dowody, jak jest wtedy, kiedy społeczeństwo cieszy się wolnościami samorządowymi i jak może być inaczej, gdy zamyka się przed samorządem sztywne, restryktywne prawo, w ramach którego politycy lokalni przestają być politykami, tzn. przestają myśleć programowo a po prostu odpowiadają na swoim terenie za stosowanie ustaw centralnych. To nam właśnie grozi i dlatego gdy mówię teraz o samorządzie a wielokrotnie spotykam się z radami gmin, miast powiatów, sejmikami wojewódzkimi, to po paru słowach hołdu dla wszystkich samorządowców, dla elit lokalnych, przechodzę zawsze do zagrożeń. Dlatego, że piętnastolecie Szanowni Państwo to jest nic. Miasto Gdańsk ma wielką historię i to jest historia samorządu miejskiego więc piętnastolecie, które tak świętujemy, to jest zaledwie mały fragment. Tyle tylko, że pierwszy czas, pierwszy okres odrodzonego po pięćdziesięciu latach samorządu polskiego. Dlatego to jest cenne. Gratuluję wszystkim. Kłaniam się Państwu. Dziękuję za uwagę.

radny - BOGDAN OLESZEK- przewodniczący RMG

Szanowni Państwo wyczerpaliśmy porządek dzisiejszej, uroczystej sesji. Ja chciałem w imieniu całej Rady, koleżanek i kolegów radnych, państwu podziękować za to, że mogliśmy z państwem w ten jakże uroczysty dzień razem świętować. 25-lecie i 15-lecie zarazem. Także bardzo Państwu dziękuję, wszystkim przybyłym. Życzę Państwu dużo zdrowia jeszcze, dużo wytrwałości i pracy na rzecz zarówno Solidarności jak i samorządu. Wszystkim to Państwu życzę.

A teraz zapraszam wszystkich Państwa do sali, do Ratusza na poczęstunek. Dziękuję bardzo.

***Przewodniczący
Rady Miasta Gdańska***

Bogdan Oleszek

Protokół sporządziła
na podstawie zapisu taśmy magnetofonowej
inspektor BRMG

Agnieszka Staniszevska